

Od września 2016r. pani Magdalena Misiąg – Korwiel prowadzi zajęcia dodatkowe dla dzieci w wieku przedszkolnym „BAJKOWA PRZYGODA DZIECKA” – PROGRAM EDUKACYJNO – TERAPEUTYCZNY wspierany przez Urząd Miasta Torunia.

Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki.

Tytuł zajęć związany jest z koncepcją jego realizacji, która zakłada wykorzystanie literatury dziecięcej do stymulowania wszechstronnego rozwoju dziecka oraz kształtowania nawyków czytelniczych wynikających z priorytetów polityki oświatowej państwa.

W doborze treści programowych uwzględniono m.in. budowanie systemu wartości, w tym wychowanie dzieci tak, żeby lepiej orientowały się w tym, co jest dobre, a co złe; kształtowanie odporności emocjonalnej koniecznej do radzenia sobie w nowych i trudnych sytuacjach, w tym także łagodnego znoszenia stresów i porażek; zapewnienie dzieciom lepszych szans edukacyjnych poprzez stymulowanie ich wszechstronnego rozwoju.

Cele zajęć:

1. Wspomaganie wszechstronnego i harmonijnego rozwoju dzieci na miarę ich możliwości i predyspozycji rozwojowych.
2. Usprawnianie analizatora wzrokowego, słuchowego oraz motoryki dużej i małej.
3. Wyrównywanie i kompensowanie dysharmonii rozwojowych; korygowanie zaburzonych funkcji.

FOTOGALERIA PRAC:



KRÓLEWICZ I ŻABKA

Królewicz Krzysztof od świta błagał się po łasce. Był przetrząwiony zmartwiony. Nie zauważył nawet, kiedy śmiechem przekrzywiła mu się na lewą stronę wysadzana szafirami złota korona. Ocień na rękach króla musiał szybko znaleźć sobie pospiesznie obejrzał więc najmłodsze księżniczki z zaprzyjaźnionych królestw. Z zalem jednak stwierdził, że z żoną z nich nie może się odnieść. Były za ilaste lub za kociaste, miały oczy zbyt zielone lub zbyt czarne. Były zbyt przemądralne lub – interesowały je tylko gęsi. Gdzie jest ta idealna dziewczyna? Czy w ogóle istnieje? Tak rozmyślał Krzysztof zblizył się do małego stawu. Postanowił chwilę odpocząć i przysiadł na niewielkim starym kamieniu. Słońce właśnie przegladło się w wodzie i powierzchnia stawu przypominała lśniące złote lustro. Królewicz z zachwytem patrzył przed siebie, gdy nagle coś niespodziewanie wskoczyło mu na but. Spojrzył w dół i ze zdumienia aż jęknął. To była uroczą zieloną żabką w złotej koronie na głowie. Patrzyła na królewicza z ciekawością. Krzysztof delikatnie unosił ją na rękę. Natchmiał przypominał sobie bajki znane z dzieciństwa, w których królewicze posilali cudne królowy zamienione w żaby przez złych czarnoksiężników. Żeby odzyskać królową zwykle wystarczył jeden pocałunek. Królewicz znowu spojrział na żabkę. Wydawało mu się, że żabka patrzył nań wyczekująco. Nie zastanawiał się dłużej. Widocznie to była ta przeznaczona mu przez los żona. Zamknął oczy i pospiesznie wcałował żabkę.

Po chwili na kamyku nad stawem siedziały dwie żabki w złotych koronach. Jedna z nich – w przekrzywionej na lewo koronie – miała bardzo przerażoną minę. Druga patrzyła na nią z ciekawością.



Czyli marzył się królewicz Krzysztof?
Dlaczego nie podobały mu się królowy z sąsiednich państw?



C.o. zdarzyło się, gdy królewicz odpyrzywał nad stawem?



11/04/2017 14:52

Dlaczego królewicz pocałował żabkę?



Dlaczego jedna z żabek miała przerażoną minę?

SCHRONIENIE BIEDRONKI

Tego dnia w ogrodzie ciotki Staszki odbywały się zawody. Startowały w nich biedronki. Zwycięzcy miały zostać królowymi, a przegrane – żabkami. Każda chciała zwyciężyć i w ogrozie orzwać swoją drogę. Najwięcej czasu na wygraną miała Kasandra, uważana za najczystszy chrząszcz w ogrodzie. Kasandra odebrała wieki czerwony worek przypięty go paszkiem do skrzydła i wyruszyła na łowy. Szybko oblaowała wszystkie drzewa w ogrodzie. Myszce mieściły na łowostawie grancy i jabłoniach. Ale zdecydowanie najlepszy był ich na stajni czarownicy. Kasandra przysiadła więc na jej najwęższej gałęzi i pospiesznie zaczęła pakować myszce do worka. W tym samym czasie w ogrodzie zjawili się złodziejczek szpak. To on co roku wyjadał ciotce Staszce czereśnie. Tym razem też przylatzał z takim zamiarem. Wprawdzie po ostatniej zimie niedoładował nieco, ale bez trudu znalazł drogę do przesmarcznych czerwonych owoców. Od nowa zaczął więc skakać po najwęższej gałęzi czarownicy. Postanowił przetrzeć się jej bliżej. Kasandra zobaczyła go w ostatniej chwili. Chwyciła prawe pióro i warknęła: "Szpak! Nie wolno ci tu latać! Czereśnie są dla mnie!" Szpakowi wydawało się, że nie zdoła już uniknąć napastnika, gdy zauważyła myszce się w ogrodzie. Niesamowitym trafem wisiła tam też pitama ciotki Staszki – czarna w czerwone biedronki. Kasandra szybko przysiadła na jej pierwszym worku i chwyciła ją. Zdziwiony szpak obejrzał białe i podrapał się w głowę. Nigdy wcześniej przywidział mu się te latające czereśnie. Chyba jednak powinien posuchać rady żony i odpuścić letniego obłąka.

Czyli szpak latał w zawodach niesamowitych w ogrodzie?

Jedną było najbliższej myszce?

Czy niespodziewanie zawiązała się w ogrodzie?

Dlaczego szpak zwrócił uwagę na Kasandra?

Dlaczego schowała się przed szpakiem biedronki?



11/04/2017 14:52

